Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 10 gr.

Rok IV Warszawa, Lipiec 1935 Nr. 7

Proletarjusze polscy łączcie się!

NARODOWY SOCJALISTA

CENTRALNY ORGAN PARTJI NARODOWYCH SOCJALISTÓW

MIESIĘCZNIK

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym."

(A. Mickiewicz „Trybuna Ludów")

NARODOWY SOCJALIZM to Narodowa wspólnota

Celem ostatecznym Narodowego Socjalizmu Polskiego — jest utworzenie Narodowej Spólnoty!

Narodowa Spólnota — to pełny, doskonały rozkwit wszystkich sił organizmu narodowego i jego składowych części. To ostateczna likwidacja klasowego podziału społecznego, stworzonego przez kapitalizm.

To koniec wyzysku człowieka, przez człowieka, koniec poniżenia świata pracy, tryumf sprawiedliwości społecznej. To koniec anarchji gospodarczej, kryzysów, bezrobocia — to planowa uspołeczniona gospodarka, sprawiedliwy podział dochodu narodowego, praca dla wszystkich!

Narodowa Spólnota — To jedność i braterstwo wszystkich Polaków , to zniesienie przywilejów społecznych, gospodarczych i politycznych.

To rozkwit kultury polskiej, zasilonej napływem żywotnych sił mas ludowych!

To *wyzwolenie Ducha Narodowego* z kajdan żydowsko-kapitalistycznej niewoli!

To Dobrobyt, Wolność i Władza Ludu Pracującego.

Obecnie niema spólnoty narodowej w pełnem tego słowa znaczeniu!

Naród obecny związany jest tylko węzłami mowy, przeszłości i wspólnego państwa— rozbity jednak różnicami gospodarczo - klasowemi, nierównością społeczną i polityczną.

Zwycięstwo Narodowego Socjalizmu stworzy dopiero z niedorozwiniętego organizmu społeczno - politycznego i kulturalnego, trawionego strasznemi chorobami ustrojowemi, pełny i zdolny do bujnego życia organizm — *Narodową Spólnotę!*

W OBLICZU NOWYCH ZADAŃ

Nie będzie przesadą (jakiej nie brak dzisiaj zwłaszcza w tych dalszych... brygadach), gdy stwierdzimy, że 9 letni okres faktycznych rządów Marszałka Piłsudskiego w Polsce przyniósł *państwu* naszemu szereg doniosłych korzyści.

Nie wdając się w szczegóły, wymienimy najważniejsze: *wzrost autorytetu państwa, uchronienie państwa od zamętu i anarchji wewnętrznej, jakie zagrażały mu przy gotującej się w r. 1926 dyktaturze reakcyjnych partji (N. D. Ch. D. „Piast"), zorganizowanie armji narodowej, wpojenie w obywateli zrozumienia naczelnej zasady, że od siły państwa, któremu należy podporządkować inne interesy prywatne i grupowe — zależy byt społeczeństwa, uświadomienie ogółowi konieczności i korzyści trwałych rządów, obdarzonych większym niż przedtem zakresem władzy, utrwalenie naszej waluty oraz wprowadzenie kilku ważnych reform społecznych dla świata pracy (ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych i robotników).*

Zgon Marszałka — zamyka jeden okres naszej historji: okres budowania *formalno-politycznych* podstaw naszej państwowości, koniecznych i niezbędnych w życiu każdego narodu, pragnącego utrzymać swą niepodległość — ale regulujących dopiero *jedną część* potrzeb społeczeństwa, pierwszy wstępny etap wielkiego programu zadań stojących przed współczesną Polską.

Do tych dalszych zadań, niezwykle ważnych i istotnych które należy wykonać i to w niedługim czasie, należą sprawy, jak: umocnienie pozycyj Polski w międzynarodowych konstelacjach politycznych, ciągle zmiennych i grożących wybuchem wojny, uniezależnienie gospodarstwa narodowego od dyktanda obcych kapitałów, zwalczenie katastrofy społeczno - gospodarczej — wyrażającej się w bezrobociu i nędzy miljonów Polaków, przebudowa ustroju społeczno-gospodarczego Polski, rozwiązanie palących zagadnień mniejszości narodowych, a zwłaszcza zagadnienia żydowskiego, niemieckiego i ukraińskiego i t. d.

Charakter tych spraw jest *odmienny* od spraw i prac dokonywanych dotąd przez obóz rządzący. Gdy te ostatnie dotyczyły przedewszystkiem *mechanizmu* państwowego, to te, które stoją przed nami — stanowią o przyszłej *treści* organizmu narodowego. Dlatego też muszą się zmienić *metody* rządzenia i realizacji celów stojących przed Polską.

Tworzenie bowiem struktury mechanicznej państwa mogło ostatecznie obywać się bez posiadania przez kierowników tej pracy — programu społeczno - politycznego i gospodarczego. Można było na krótki okres czasu pod hasłem wyłącznie *budowy silnego aparatu wykonawczego* państwa — skupić różnolite grupy społeczne, na podstawie kompromisu międzyklasowego. Obecnie jednak, gdy wydaje się być zakończonym okres *montażu aparatu* państwowego staje przed wszystkimi pytanie: *jaka treść wypełni wiązadło i ramy tej machiny państwowej,* którą stworzyła nowa konstytucja?

W jakim kierunku pójdzie rozwój społeczny i gospodarczy Polski — czy po myśli pragnień Lewiatana, ks. Radziwiłła — czy chłopa i robotnika?

Komu będzie służyć to nowe państwo — pasożytom i wyzyskiwaczom, czy też masom twórczym i produkującym?

Na te i wiele innych pytań musi być odpowiedź dana.

Nie da tej odpowiedzi ani B. B. W. R., który został stworzony do innego celu, a teraz winien co rychlej zniknąć z powierzchni życia, nie da tej odpowiedzi t. zw. opozycja, która ostatnie 9 lat — strawiła na *bezpłodnej i jednostronnej krytyce,* nie opracowując *twórczego* programu rozwiązania najważniejszych bolączek Polski.

Obecny układ na obozy polityczne stracił całkowicie swą aktualność. Olbrzymie masy narodu stoją poza jednym i drugim obozem i czekają na zakończenie sporu. Czekają przedewszystkiem na pozytywny *program* i pozytywną pracę.

Ale *pozytywny* program to w czasach dzisiejszych — nie jakiś szereg drobnych reform, poprawek, uzupełnień, nowel i t. p. Dziś pozytywnym programem jest taki program, który zacznie od gruntownego leczenia schorzałego organizmu społeczno - gospodarczego — od usuwania przyczyn trawiącej go choroby. Sam ustrój społeczno - gospodarczy trzeba przebudować. Zasady kapitalistyczne wyrugować z ołtarzy. W ich miejsce wprowadzić zasadę sprawiedliwości społecznej, zasadę, że niema dochodu bez pracy, zasadę braterstwa i równości wszystkich Polaków. Trzeba zatrudnić natychmiast miljony bezrobotnych chłopów i robotników. *Bogatym odjąć — biednym dodać!* Przystąpić do rozwiązywania kwestji żydowskiej, niemieckiej i ukraińskiej — i t. d.

Na to czekają masy. Praca ta wymaga innych metod niż *dotychczasowe!* Praca ta wymaga przedewszystkiem posiadania wyraźnego programu działania, ludzi bezwzględnie oddanych idei i zaufaniu szerokich mas społecznych.

KOMUNIZM WYTWARZA SAM SWOICH GRABARZY!

Na masowej promocji wychowanków pięciu akedemij czerwonej armji Stalin wygłosił mowę, w której między innemi powiedział:

„Wszak wiecie, że dostaliśmy w spadku od starych czasów Kraj zacofany technicznie, wynędzniały i zniszczony... Kraj o połowie analfabetów, kraj o niskiej technice, z pojedyńczemi oazami przemysłowemi tonącemi wśród morza karłowatych, chłopskich gospodarstw. Oto jaką ojczyznę otrzymaliśmy w spadku od przeszłości. Zadanie polegało na tem, by kraj ten sprowadzić z bezdroży średniowiecza i ciemnoty na tory współczesnego uprzemysłowienia i zmechanizowanej gosopdarki rolnej. Zadanie — jak widzicie — poważne i trudne. Sprawa wyglądała bowiem tak: albo zadaniu temu podołamy w najkrótszym czasie w ojczyźnie naszej utrwalimy socjalizm. albo mu nie podołamy i wówczas kraj nasz — słaby technicznie i ciemny w kulturalnym sensie — utraci swą niepodległość, stanie się objektem szacherek państw imperjalistycznych".

W krótkich tych słowach streścił Stalin sytuację w jakiej znalazła się Rosja po rewolucji październikowej i możliwości, jakie wówczas wyłoniły się przed czerwonymi władcami.

Zdobycie i utrwalenie przez bolszewików władzy w państwie zmieniło gruntownie ich stosunek do haseł, które mieli obecnie wcielać w życie.

Okazało się bowiem, że tezy Marksa o prawach, które pchały życie gospodarczo - społeczne Europy Zachodniej w kierunku koncentracji przemysłu — nie miały na terenie Rosji żadnego realnego zastosowania Z wyżej podanych słów Stalina wynika, że przemysł w Rosji występował tylko w charakterze *„oaz"*.

Tymczasem doktrynerzy marksowcy, zapatrzeni w swego boga - Marksa — stanąwszy w obliczu trudności — nie mogli w „pismach Marksa" odnaleźć sytuacji, w jakiej po zwycięstwie się znaleźli.

Przepowiednie bowiem Marksa były oparte na obserwacji życia gospodarczo - społecznego Europy Zachodniej i tendencyj, jakie się w niem przejawiały. Ustrój komunistyczny w tych warunkach przedstawiał się Marksowi, jako wyzwolenie gospodarczo - społeczne mas pracujących, które wyrzucą nielicznych „możnych tego świata" ze stanowisk gospodarczych, zajmą ich miejsca i zaczną rządzić wielkim, skoncentrowanym przemysłem i rozdzielać sprawiedliwie nagromadzone bogactwa.

Tak pojęta rewolucja była możliwa tylko w krajach bogatych, a zatem zachodnio - europejskich. Nic dziwnego przeto, że *„prorok żydowski* wróżył Anglji rychłą rewolucję socjalną, a Rosji długie trwanie jeszcze w niewoli caratu i klas posiadających.

Stało się inaczej. Rewolucja socjalna wstrząsnęła Rosją, a natomiast Anglja utwierdza się w swym konserwatyźmie.

Tymczasem przywódcy bolszewiccy muszą rozwiązywać trudności gospodarcze, polityczne i społeczne według własnych pomysłów, gdyż program Marksa okazał się „niewystarczającym", a przedewszystkiem obmyślonym dla krajów uprzemysłowionych.

Trzeba było zatem zrezygnować z haseł komunistycznych i budować Rosję bogatą, *„uprzemysłowioną i opartą na zmechanizowanej gospodarce rolnej"*.

Dochodzi dlatego do niesłychanego kompromisu.

Lenin — wódz rewolucji — przywraca gospodarkę kapitalistyczną, którą dla łatwiejszego strawienia nazywa „Nepem".

Później coprawda przyszła reakcja — lecz reakcja, która niewiele ma wspólnego z doktryną marksizmu.

Celem zbudowania bowiem potężnego państwa socjalistycznego i oparcia go na zorganizowanem gospodarstwie — rezygnuje się z haseł o rewolucji światowego proletarjatu na rzecz *„socjalizmu jednego kraju"*, przekreślając w ten sposób możliwości zburzenia zgniłego ustroju burżuazyjnej Europy.

Natomiast w imię tego socjalizmu jednego kraju przeszczepia się na grunt rosyjski z bałwochwalczą wiernością liczne wzory gospodarki kapitalistycznej z tą może tylko różnicą, że na czele fabryk stawia się mianowanych przez państwo *towarzyszy - dyrektorów*, o nieograniczonej władzy administracyjnej.

Ze szczególną wiernością stosuje się metody kapitalistyczne w organizacji pracy. Zaprowadza się pod piękną nazwą *„współzawodnictwa socjalistycznego"* nadzwyczaj uciążliwy akord i t. d. Niejednokrotnie prześciga się w wyzysku i gnębieniu robotnika „zgniły" Zachód, czego dowodem są „zakazy strajków", i przywiązanie do warsztatów pracy.

Dzięki temu buduje się wielki. potężny przemysł, w którym maszyna zajęła naczelne stanowisko, a człowiek zeszedł do roli dodatku do maszyny.

Dopiero trudności w jakich znalazła się Rosja odsłoniły przed władzami Z. S. R. R. niebezpieczeństwa „pominięcia człowieka, w budownictwie socjalistycznem".

Chłop rosyjski wydziedziczany nietylko z tego, co w pierwszych dniach za namową Lenina zagrabił — ale i nawet ze swej z dziada pradziada posiadanej — ojcowizny, sprowadzony do rzędu pańszczyźnianego robotnika kołchozowego, wyzyskiwany przez „biurokrację bolszewicką", zdegradowany w swych prawach społecznych i gospodarczych na rzecz miasta, w szczególności „brygad szturmowych" i „partyjnych ludzi" — stał się nieczułym na wszelkie bodźce, popadł w apatję, zdrętwiał w swej biernocie i przestał pracować i odczuwać „wielkość i sprawiedliwość ojczyzny międzynarodowego proletarjatu".

Miastom zagroził głód, a państwu brak ludzi do obrony zagrożonych granic.

W momencie bowiem, gdy Japonja zagraża najżywotniejszym interesom rosyjskim na Wschodzie, kiedy Hitler propaguje zbrojną krucjatę przeciwko wrogom cywilizacji europejskiej — dumni władcy czerwonego Kremla, głoszący doniedawna hasła podboju całego świata na rzecz komunizmu — nie znajdują dość siły na stanowczy choćby protest i ze służalczą skwapliwością oddają kolej syberyjską Japonji oraz godzą się na wpływy tego „bandyty imperjalistycznego" w Azji.

Doprawdy rozczarowanie dla mas — wielkie, poniżenie dla wodzów tragiczne, a dla fanatyków niezrozumiałe i przygnębiające.

Konsekwencje tych trudności zewnętrznych wpływają decydująco na ostateczne zerwanie Z. S. R. R. z doktryną komunistyczną.

Celem wzmocnienia wiązadeł społecznych wewnątrz kraju przeprowadza się radykalną centralizację życia politycznego i gospodarczego oraz zaprowadza się zasadnicze reformy, będące ustępstwem na rzecz, zwalczanego doniedawna indywidualizmu.

Znosi się względnie ogranicza samodzielność autonomicznych okręgów, grup i t. d.

Wyrazem tego jest bezwzględna walka z samodzielnością narodową odmiennych narodowo grup ludnościowych i żywa propaganda kultury rosyjskiej (Ukraina, Kaukaz i t. d.).

Zwalcza się prawo wydawania przez lokalne władze bonów pracy, jako środków obiegowych.

Odstępstwa na rzecz indywidualizmu wyrażają się w oddaniu chłopom we własne i wyłączne posiadanie działek ziemi od ½ do 1 ha., w przeprowadzeniu wielkiej rozpiętości płac z uprzywilejowaniem wszystkich fachowców i zniesieniu systemu kartkowego.

W dziedzinie zatem najbardziej podstawowej, bo rozdziału dochodu społecznego — zupełny nawrót do indywidualistycznych wzorów.

Największym jednak ciosem dla czystego komunizmu był t. zw. komunikat Stalin - Laval, wydany przez Stalina z okazji pobytu ministra francuskiego, a stwierdzający solidarność interesów burżuazyjnej Francji z proletarjacką Rosją.

Na każdym niemal zatem kroku kompromis z życiem i odstępstwo od doktryny.

Doktrynę tę jednak trzeba czemś zastąpić, jeżeli nie ideą, to chociaż osobą.

Osobą tą staje się Stalin.

Wielkość jego sławi się przy pomocy aparatu administracyjnego i partyjnego. Propaganda czyni z niego niemal pół - boga, człowieka opatrznościowego.

Człowiek ten, przybiera nazwę wodza Narodów Z. S. R. R., czem w radykalny sposób odgradza się od zwolenników „światowej rewolucji".

Nic dziwnego przeto, że starzy działacze bolszewiccy burzą się i protestują. Dąsy ich jednak nie zachęcają ludu do wystąpień i sprzeciwów, który nie czuje przywiązania do „czerwonego sztandaru", a który nawet z uznaniem przyjmuje niektóre posunięcia Stalina ,jak np. nadanie chłopom w wyłączne użytkowanie pewnej działki ziemi, zniesienie systemu kartkowego i t. d.

Przepaść, która w ten sposób wytwarza się między Stalinem a „bolszewikami", między oficjalną polityką Z. S. R. R., a doktryną pogłębia się, wytwarzając wiele sprzeczności ideowych i organizacyjnych, których nie można już w inny sposób załatwić, jak przez rozpędzenie organizacji starych bolszewików i skazywanie na niełaskę i wygnanie dawnych bojowników o ideę komunizmu (Jenikidze i t. d.).

Coprawda jeszcze nad grobem komunizmu głosi się szumne jego hasła i honoruje się starych, potulnych weteranów, lecz wszyscy już wiedzą, a przynajmniej odczuwają, że to dekoracja i że za tą dekoracją nurt życia rosyjskiego obiera sobie inne kierunki, w których świadomość przynależności narodowej, patrjotyzmu rosyjskiego i istotnych potrzeb Rosji odgrywa bardzo poważną rolę.

Przywiązanie

do NARODOWEGO-SOCJALIZMU

stwierdza się ofiarami dla Niego.

Moloch kapitalistyczny żąda nowych ofiar

Zwyczajem lat ubiegłych Centralny Związek Przemysłu Polskiego wydał sprawozdanie roczne ze swej działalności.

W sprawozdaniu tem, obejmującem r. 1934, Lewiatan wysuwa program gospodarczy, wypowiada opinję o posunięciach gospodarczo-społecznych rządu i podsuwa pewne rozwiązania zagadnień gospodarczych, usiłując w ten sposób propagować wśród sfer oficjalnych swe tezy kapitalistyczne.

Doświadczenie wykazuje, że intencje Centralnego Związku Przemysłu Polskiego nie chybiają celu, czego dowodem jest szereg posunięć gospodarczych, które z uznaniem stwierdza sprawozdanie za r. 1934, podkreślając, że idą one po myśli uprzednich sprawozdań i opinji Lewiana.

Wobec powyższego należy zainteresować się sprawozdaniem C. Z. P. P., ażeby dowiedzieć się, jakiemi drogami potoczy się życie gospodarczo-społeczne w Polsce, jakich ofiar zażąda się od Państwa i Polskiego Świata Pracy.

Zysk przedsiębiorcy podstawą polityki gospodarczej

W części p. t. „Sytuacja przemysłu polskiego w 1934 r. sprawozdanie z uznaniem podkreśla, że polityka gospodarcza oparła się na następujących przesłankach:

1) utrzymywaniu stałości waluty,

2) unikaniu eksperymentów, w dziedzinie polityki gospodarczej,

3) ochrony rynku wewnętrznego i

4) popieraniu wywozu.

Te przesłanki wg., sprawozdania winny być nadal podstawowemi zasadami w działalności gospodarczej rządu.

Prawdziwy sens tym, zasadom nadają dalsze uwagi.

Okazuje się z nich, że Lewiatan narzeka na *małą rentowność przedsiębiorstw. Przywrócenie tej rentowności winno stać się obecnie największą troską polityki gospodarczej rządu*, albowiem „trwałość procesów gospodarczych zależy od tego, czy w ich wyniku następuje przyrost wartości w gospodarstwie narodowem".

„Wszystkie — zatem — posunięcia polityczne tak czy inaczej muszą mieć na celu przywrócenie tej rentowności"

Celem udowodnienia powyższej tezy o małej rentowności przemysłu polskiego powołuje się sprawozdanie na działalność spółek akcyjnych, które z każdym rokiem wykazują coraz poważniejsze straty. Przykład ten poparty danemi statystycznemi nie wyjaśnia kulisów tej „małej" rentowności przemysłu polskiego", albowiem nie podaje istotnych przyczyn naprawdę niskiej ich dochodowości.

Jak wykazuje bowiem obecna praktyka towarzystw akcyjnych — wkradł się tam zwyczaj ukrywania istotnych dochodów.

Akcjonarjusze, posiadający większość akcyj, pchają się na kierownicze stanowiska, na których przy pomocy wysokich pensyj i tantjem, wyciągają olbrzymie pieniądze, obciążając niemi koszty administracyjne przedsiębiorstwa. Pozatem przy pomocy różnych parszywych umów z innemi towarzystwami, w szczególności zagranicznemi, w których są również zainteresowani, obciążają działalność towarzystwa nadmiernemi świadczeniami na rzecz osób i instytucyj trzecich.

Dzięki temu towarzystwo okrada z dochodów akcjonarjuszów małych, którzy albo pobierają nadzwyczaj niskie, nie dające żadnych stosunkowo korzyści — dywidyendy, albo nic nie pobierają i wtedy za bezcen wyzbywają się swoich pakietów na które ze skwapliwością czekają anonimowi reżyserzy „przedsiębiorstwa".

W tych warunkach, działalność spółek akcyjnych, nic dziwnego, że w wyniku daje naogół minusy. Mimo tego, jednak, utrzymują się one przy życiu i nadal „narażają się na straty".

Doprawdy rozbrajające poświęcanie się.

Zdaniem naszem sfery oficjalne powinny bardziej zainteresować się tą stroną działalności towarzystw akcyjnych, gdyż „brak rentowności" jest nietylko stałym argumentem presji sfer gospodarczych, ale również odbija się na wpływach podatkowych i ubezpieczeniowych.

Należy przeto wprowadzić *szeroką kontrolę działalności gospodarczej spółek akcyjnych*, przez organy, składające się z przedstawicieli rządu, drobnych akcjonarjuszów i zatrudnionych w przedsiębiorstwie pracowników.

Organy te winny zbadać istotne przyczyny tej małej dochodowości.

Jakich ofiar domaga się Lewiatan

Sprawozdanie przemilcza te szkodliwe a wyżej wspomniane objawy życia gospodarczego, ale zato z niesłychaną bezczelnością wykazuje „straty" spółek akcyjnych, usiłując w ten sposób wmówić w czynniki polityki gospodarczej rządu, tezę o zaniku dochodowości polskiego przemysłu.

Zanik ten — zdaniem Lewiatana spowodowany jest nadmiernemi *„obciążeniami publicznemi"* (podatki, opłaty ubezpieczeniowe) i wysokiemi płacami.

Należy przeto—w myśl dalszych wskazówek Lewiatana — dążyć do *zmniejszenia podatków bezpośrednich* i „równomiernego" ich rozłożenia czyli inaczej mówiąc—przerzucenia jeszcze podatków z przemysłu na rolnictwo i konsumcję, czyli polski świat pracy.

Szczególnie daleko idą żądania Lewiatana w sprawie zaległości podatkowych i ubezpieczeniowych.

Wg. sprawozdania *suma samych zaległości podatkowych* wynosi ok. 800 miljonów złotych.

Suma ta winna ulec *„naprawdę likwidacji w pożądany dla życia gospodarczego sposób"* czyli winien Rząd dać nabić się w butelkę przez *„biednych wielkoprzemysłowych podatników.*

Ostatnia dyskusja budżetowa w ciałach ustawodawczych napawa Lewiatana w tej sprawie niezmiernym optymizmem, gdyż „trafność ujęcia zagadnienia zaległości i zamierzonego sposobu likwidacji budzi uzasadnione nadzieje, że wreszcie ta sprawa ruszy z martwego punktu" — oczywiście po myśli panów przemysłowców.

Analogiczne projekty wysuwa Lewiatan odnośnie ubezpieczeń społecznych, które zdaniem jego za „nadmiernie rozbudowane" i obciążają produkcję zbyt wysokiemi składkami.

W walce z niemi wysuwa nawet argumenty natury socjalnej „Centralny Związek wskazuje, że przez nadmierne obciążenie wytwórczości opłatami socjalnemi odsuwamy zaradzenie największej klęsce społecznej — *klęsce bezrobocia*". Doprawdy podziw bierze jak łatwo wilkowo przedzierzgnąć się w baranka.

Godzi się w tem miejscu zapytać, czy pp. kapitaliści nie wiedzą, że sami wywołali bezrobocie przez *anarchję gospodarczą* i nadmierne zyski, któreto czynniki zahamowały rozwój życia gospodarczego w Polsce.

W kwstji zaległości opłat ubezpieczeniowych domaga się Lewiatan dalszych ulg i umorzeń:

Zasadniczo jednak zdaniem jego musi nastąpić głęboka reforma, która między innemi winna wprowadzić zastępcze ubezpieczenie chorobowe i system przymusowej oszczędności w miejsce ubezpieczenia emerytalnego.

Atak na płace

Trzecim wreszcie czynnikiem który zdaniem Lewiatana uniemożliwia podniesienie rentowności przemysłowi są wg. sprawozdania — nadmiernie wysokie płace.

Trzeba przeto przystąpić do rewizji płac, gdyż:

a) potrzeby wytwórczości domagają się dalszego przystosowania płac do zmieniających się warunków

b) w obecnym poziomie płac pomimo przeprowadzonych obniżek, mieszczą się jeszcze poważne możliwości dalszych zmian;

c) rezerwa rynku pracy wskazywałaby naturalną tendencję zniżkową płac".

Ażeby te reformy przeprowadzić podsuwa Lewiatan projekt walki z umowami zbiorowemi *„które z natury rzeczy są trudniejsze do zmiany"*, strajkami, a przedewszystkiem okupacjami fabryk, skróconym czasem pracy, częściowem zatrudnieniem i t. d.

Jak ożywić życie gospodarcze i zaradzić bezrobociu

Kategoryczne i daleko idące żądania Lewiatana, którego głosu słuchają czynniki oficjalnej polityki gospodarczo - społecznej — wskazują, że Polski Świat Pracy znalazł się w przededniu zamachu na najistotniejsze swe prawa do życia.

Polemizowanie i krytyka poglądów sfer kapitalistycznych w obecnych warunkach jest beznadziejna, gdyż dla tych sfer najistotniejszym argumentem jest własna kieszeń albo siła.

Dzisiaj Polski Świat Pracy tej siły nie posiada, dzisiaj bowiem głos decydujący w sprawach gospodarczo - społecznych został oddany Lewiatanowi, który z każdym dniem rośnie w siły i w miarę tego coraz bardziej bezczelne wysuwa żądania.

Złudne przeto nadzieje wysuwane przez niektóre czynniki robotnicze stworzenie wyłącznie minimalnego programu gospodarczego w tych warunkach nie mogą się ostać ani być celem ruchów narodowo-robotniczych.

W obliczu wrogich zakusów Lewiatana wyrasta dla polskich mas pracujących jedyna możliwość obrony przez zdecydowaną walkę o władzę i przebudowę ustroju.

Do naszych czytelników i sympatyków

Rozwój naszego pisma zależy od Was. Przez szeroką propagandę „Narodowego Socjalisty", regularne wpłacanie prenumeraty oraz ofiar na fundusz prasowy — zapewnicie naszemu wydawnictwu trwałe podstawy finansowe, które pozwolą wreszcie Narodowemu Socjalizmowi wydawać częściej swój organ prasowy.

Wielkość i głębokie podstawy ideologiczne Narodowego - Socjalizmu, jego wiara w twórcze siły Narodu Polskiego i przekonanie, że prawdziwy patryjotyzm idzie w parze z poczuciem sprawiedliwości społecznej, tak w Polsce dotychczas niedocenianej i zwalczanej — winny Was zachęcić do złożenia na ołtarzu wspólnej naszej sprawy jaknajwięcej trudów i ofiar.

Im więcej Was będzie, im ochotniej będziecie spełniać swe dobrowolnie przyjęte wobec Narodowego - Socjalizmu obowiązki, o tyle prędzej nadejdzie chwila w której Narodowy - Socjalizm upomni się stanowczo o prawa społeczne i narodowe Polskiego Świata Pracy.

Od kosmopolityzmu do rosyjskiego imperjalizmu

Związek Sowiecki przechodzi ze wszechmiar interesującą ewolucję. Od roli bazy światowej rewolucji, jaką Sowiety stanowiły do roku mniejwięcej 1928 — stopniowo przekształcają się w socjalistyczne państwo związkowe, pogodzone, z koniecznością ograniczenia eksperymentu socjalnego do obszarów, nad któremi unosi się godło sierpa i młota,— aby w ostatnio obserwowanej fazie tego procesu — przybrać mocno już zarysowaną postać imperjum kolonjalnego, w którem naród rosyjski jest panującym a inne ludy i szczepy— kolonjami i dominjami Rosji.

Zapoczątkował tę erę Stalin, gdy ogłosił sławną tezę o „socjaliźmie jednego kraju" — a więc o zerwaniu z hasłem światowej rewolucji komunistycznej. W ślad za tą tezą poszła praktyka sowieckiej administracji państwowej: wyzbycie się elementów broniących dawnej tezy światowego przewrotu — z Trockim na czele, zacieśnienie centralizacji poszczególnych republik sowieckich i uzależnienie ich faktyczne od republiki rosyjskiej, walka z prądami autonomicznemi i narodowemi wśród ludów nierosyjskich, propaganda rosyjskiej (mimo, że komunistycznej) kultury w całym Związku Socjalistycznych Republik Rad — coraz częstsze używanie w armji i szkole określenia — „ojczyzna sowiecka", a wreszcie obwołanie w r. b., w czasie uroczystości 1-majowych w Moskwie Stalina — wodzem „narodu sowieckiego", w miejsce dawnego tytułu — „wodza rewolucji światowej".

Cóż to za naród sowiecki?

Niema oczywiście takiego narodu, ani takiej ojczyzny. Na *państwo* sowieckie składa się kilkadziesiąt narodów i szczepów — z narodem rosyjskim na czele. A więc Ukraińcy, Białorusini, Gruzini, Tatarzy, Żydzi, Polacy, Kozacy, szczepy sybirskie i t. d.

Czy wśród tych narodów i szczepów zanikło poczucie odrębności narodowej, poczucie własnej ojczyzny?

Nic podobnego! Tkwi ono nadal i rozwija się, a nawet pogłębia w miarę, jak obręcz centralizmu rosyjskiego zaciska się i wzmaga.

Świadczą o tem nieustanne represje centralnych władz sowieckich stosowane na Ukrainie, Białorusi, Kaukazie i t. d. względem już nie tylko wrogów władzy bolszewickiej, ale wśród dygnitarzy bolszewickich danego kraju oskarżanych o „nacjonalistyczne odchylenie". Świadczą o tem fortyfikacje i umocnienia bojowe wznoszone na pograniczu polskiem i wokół Kijowa, jak również we wszystkich ośrodkach nierosyjskich republik radzieckich, zwłaszcza obfitujących w bogactwa naturalne, jak węgiel, nafta, rudy i t. p.

Świadczą o tem niesłychane zarządzenia centralnych władz sowieckich — przerzucające dziesiątki tysięcy ludzi z jednego końca imperjum na drugi, a w gruncie rzeczy wskutek obawy iredenty narodowej.

Wreszcie potwierdza to fakt istnienia za granicami Sowietów licznych grup emigranckich — narodów podbitych onegiś przez carat a teraz jęczących pod obuchem sowiecko - rosyjskiego młota i sierpa, grup kultywujących dążenia niepodległościowe... A więc gdzie jest ta „ojczyzna", o której mówią i głoszą rozkazy sztabów czerwonej armji, orędzia Stalina i rozgłośnie moskiewskie?

Ta ojczyzna — to Moskwa, to Rosja — a reszta to podbite ludy, *to kolonje rosyjskiego Sowietu.*

To kolonje, bardziej wyzyskiwane i gorzej traktowane niż np. kolonje angielskie (Indje, Kanada, Egipt i t. p.).

A na czele tego wielkiego imperjum sowieckiego stoi dyktator Stalin, nie mogący pozwolić sobie na taki demokratyczny wybryk — jak np. król szwedzki, który bez eskorty z laską w ręku spaceruje po swej stolicy i wstępuje do sklepiku po cygara.

Na taki wybryk nie może zdobyć się Stalin ani żaden z wielkorządców kolonji sowieckich, bo z takiego spaceru nie wróciłby żywy...

Ubezpieczenia społeczne pod obstrzałem

Prasa różnych kierunków zamieszcza coraz częściej artykuły krytykujące działalność ubezpieczeń społecznych w Polsce. Są tam ataki na całość i zasadę ubezpieczeń, są też wytknięcia poszczególnych jaskrawych faktów niedbalstwa, szykan biurokratycznych itp. Jak to niedawno stwierdził „Kurjer Poranny" — do Ministerstwa Opieki Spol. kierującego instytucją ubezpieczeń społecznych — napływają całe masy zażaleń i skarg ubezpieczonych na postępowanie organów instytucyj ub. odmawiających im świadczeń częściowo lub w całości. Podobno takiej ilości skarg na ubezpieczenia, jak po wprowadzeniu ustawy „scaleniowej" — jeszcze nie było. Podobno takiej chińskiej biurokracji, jaką zaprowadziły sobie polskie ubezpieczenia społeczne — nawet w Chinach niema. Podobno koszta administracji po „scaleniu", które przecież miało na celu głównie potanienie tych kosztów — szalenie wzrosły, zwłaszcza w ubezpieczeniach długoterminowych które maja przewagę wpływów w centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i wyzyskują ją w kierunku przerzucenia znacznej części swych nadmiernych kosztów administracyjnych — na ubepieczenie chorobowe.

Ferment i niezadowolenie ubezpieczonych wzrasta i zręcznie wykorzystywane jest przez wrogów idei ubezpieczeń (Lewiatan, obszarnicy, kler) — jako argument, w walce z samą potrzebą ubezpie-

Sprawom tym poświęcimy więcej miejsca w najbliższym czeń. Instytucje ubezpieczeniowe, pozbawione autonomicznych organów, powołanych w drodze wyborów, a rządzone przez komisarzy (przeważnie urzędników państwowych) nie są w stanie zmobilizować zainteresowanych grup społecznych dla swej obrony.

Nawet organa prasowe obozu rządzącego, który przecież jest autorem „scaleniówki" nie biora w obronę ubezpieczeń (z wyjątkiem „Kurjera Porannego") — lecz przeciwnie od czasu mocno w nie uderzają („Gazeta Polska"). Coraz bardziej krzywem i chciwem okiem spoziera na fundusze ubezpieczeniowe Minister Skarbu.

Nie wesoła jest sytuacja ubezpieczeń — a przecież *sama ich idea i potrzeba społeczna i państwowa musi być uznana za słuszną.*

Widocznie, — wykonanie i system ubezpieczeń jest wadliwy i niedopasowany do naszych warunków, kiedy nikt nie staje w ich obronie.

B. premjer Kozłowski zapowiedział reformę ubezpieczeń, w ostrych słowach potępiając w czambuł wszystko, co dotych czas w tej dziedzinie zrobiono Krytykował, ale nie wskazał pozytywnego programu reformy. Rozpętał kampanję prasową, rozzuchwalił Lewiatana i odszedł.

Ubezpieczenia są potrzebne, ich system obecny jest zły, ubezpieczeni są niezadowoleni z działalności instytucyj — koszta administracji zamiast spaść wzrastaja — oto fakty, które wymagają uwagi bacznej świata pracy.

numerze.

Zadania polityki gospodarczej

Produkcja w ostatecznym celu służy konsumcji; wzmożenie konsumcji wewnętrznej jest główném zadaniem ogólnej polityki gospodarczej. W spożyciu Polska, poza krajami bałkańskiemi i Z.S.R.R., zajmuje miejsce na szarym końcu świata kulturalnego. Charakteryzujące poziom indywidualnego dobrobytu spożycie przeciętne 5-letnie, 1926 — 30, wynosi na głowę ludności w kg.: cukru w Polsce 11,2, gdy w Danji 50,6, bawełny w Polsce 2,2, w Stanach Zjednoczonych 15.8, w zakresie zboża: pszenicy w Polsce 47, we Francji 195, żyta natomiast w Polsce 164, gdy we Włoszech 4; kawy w Polsce 0,3, gdy w Danji 7,4, herbaty w Polsce 0,07, w Anglji 4,41. Pojęcie o stanie uprzemysłowienia komunikacyj daje spożycie węgla, które w Polsce w podobnym jak wyżej stosunku wynosi 1040, gdy w Belgji 4387. Najgorzej przedstawia się spożycie surowców, co świadczy o słabem stosunkowo uprzemysłowieniu Polski, o braku ekwipunku przemysłowego, kapitałów instalacyjnych, świadczy niskie spożycie maszyn, instalacyj maszynowych, Czechosłowacja posiada ich 3 razy więcej, Niemcy 9, Wielka Brytanja 11, Stany Zjednoczone 30 razy więcej niż Polska.

*

Podnieść produkcję przez usprawnienie transportu lądowego i wodnego, intensyfikację rolnictwa, modernizację przemysłu, oraz nie rezygnując ze zbytu zagranicznego, rozszerzyć rynek wewnętrzny; podnieść konsumcję krajową przez podniesienie płac robotniczych w mieście, zrealizowanie reformy rolnej na wsi, przez walkę z nędzą, bezrobociem ciemnotą — to są na dzień dzisiejszy główne wytyczne racjonalnej polityki społeczno-gospodarczej w Polski.

Dr. Gąsiorowska-Grabowska Natalja, prof. „Historja Społeczno-gospodarcza Polski".

Jednajcie nowych prenumeratorów dla „NARODOWEGO-SOCJALISTY".

WARUNKI PRENUMERATY: 1 złoty rocznie 50 gr. półrocznie, 25 gr. kwartalnie w raz z przesyłką pocztową.

Wydawca i Redaktor FRYDERYK FIAŁKIEWICZ **Redakcja i Adm. Warszawa, Marsz. Focha 7. Konto P. K. O. 27.552**

Druk. W. Paszkowski. Focha 7